Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 20 LISTOPADA 1947 ROKU | № 318 (616)

We Francji i Włoszech

Narody bronią się

przed sprowadzeniem tych krajów do roli Grecji i Turcji.—Wolności nie da się przeliczyć na dolary

Fala strajkowa we Francji nadal przybiera na sile. W okolicy Paryża strajkuje około 300 tys. robotników. W kopalniach północnej Francji porzuciło pracę 160 tys. górników, strajk w Marsylii trwa w dalszym ciągu. Strajkują też wielkie zakłady budowy samochodów — Renault, Citroen, Packard. Koła rządowe obawiają się

STRAJKU GENERALNEGO

na terenie całego kraju.

We Włoszech wybuchły nowe zamieszki na Sycylii i Sardynii. Na Sycylii z Palermo wysłano posiłki do miejscowości, gdzie wybuchły zaburzenia. Nowe zaburzenia wybuchły w Bari. W całej Apulii szerzą się niepokoje. W wielu miejscowościach policja uciekła się do zbrojnej interwencji.

Przemawiając na wiecu w Grosset przywódca socjalistów włoskich Nenni oświadczył, że ostatnie wystąpienia mas ludowych są zjawiskiem naturalnym i koniecznym wobec

SPISKU OBECNEGO RZĄDU

i aktywności elementów faszystowskich.

• • •

Potężne manifestacje ludu francuskiego i włoskiego przypadły na okres, kiedy Kongres USA rozpatruje plany „pomocy" dla tych krajów, czyli mówiąc językiem zrozumiałym — plany

PODBOJU TYCH KRAJÓW.

Ma to swoistą wymowę. Narody francuski i włoski chcą w ten sposób zadokumentować, że nie zgodzą się na nałożenie im jarzma kapitału amerykańskiego, że nie chcą aby Francja i Włochy stały się dalszymi ogniwami łańcucha, zapoczątkowanego przez Grecję i Turcję. Elementy demokratyczne Francji i Włoch mają podwójnie trudne zadanie: Muszą walczyć nie tylko przeciw przemocy zewnętrznej lecz również przeciw własnym rządom, które tej przemocy wyraźnie ulegają i obecnie stanowią jej bezwolne narzędzie.

Wydarzenia we Francji i Włoszech dowodzą i przypominają bankierom amerykańskim, że narody nie zapomniały jeszcze

CENY WOLNOŚCI

i że tej ceny nie można wyrazić „nawet"... w milionach dolarów. Jest więcej niż wątpliwe, czy lud da się oszukać nowymi „reorganizacjami" rządu.

Walka jest twarda, lecz w końcu musi być uwieńczona zwycięstwem tych, którzy wolność i demokrację stawiają ponad wszystko.

* * *

Jaka winna być pomoc

Z Waszyngtonu donoszą, że Organizacja Postępowych Obywateli Amerykańskich w związku z otwarciem nadzwyczajnej sesji Kongresu, wydała oświadczenie, w którym podkreśla, że Stany Zjednoczone winny udzielić pomocy wszystkim krajom; bez żadnych dyskryminacji politycznych.

Nie można oddalić wschodu od zachodu Europy, stwierdza odezwa, bez zgubnych skutków dla ekonomiki całej Europy i Stanów Zjednoczonych. Odezwa domaga się pomocy dla wszystkich państw bez żadnej ingerencji w ich wewnętrzne sprawy, przy czym pierwszeństwo powinno być przyznane krajom najbardziej zniszczonym przez wojnę.

Przemyt ludzi do Szwecji

wykryty przez władze polskie. — Konsul szwedzki współorganizatorem szmuglu

Władze polskie ujawniły **wielką aferę przemytu ludzi z Polski do Szwecji.** Zatrzymano i przesłuchano kilku obywateli szwedzkich, przy czym zeznania ich, oraz materiały znajdujące się w posiadaniu władz, dowodzą, iż **akcja przemytu uprawiana była od szeregu miesięcy.**

Ustalono między innymi, że **współpracownik Mikołajczyka — Stefan Korboński** wraz z żoną uciekł z Polski dzięki pomocy szwedzkich organizatorów nielegalnego przewozu ludzi.

W związku z wykryciem afery szmuglowania ludzi z Polski do Szwecji w dniu 17 bm. wręczona została szwedzkiemu posłowi w Warszawie **nota rządu polskiego do rządu Szwecji.** W nocie tej rząd polski domaga się wycofania z Polski konsula p. Bergendahl i informuje, że kapitan i inni członkowie załogi promu „Drotning Victoria" nigdy nie będą mieli prawa wejścia do portów polskich.

Nota domaga się ponadto poinformowania rządu polskiego o konsekwencjach wyciągniętych w stosunku do wyżej wymienionych osób, zamieszanych w aferę nielegalnego przemytu ludzi z Polski do Szwecji.

Karty na stół!

Jak już podaliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego, na której wygłosił przemówienie prezydent Truman.

W przemówieniu tym obok oczekiwanego i zapowiadanego już wniosku o przyznanie „pomocy przejściowej" w sumie 597 mil. dolarów dla Francji, Włoch i Austrii, na szczególną uwagę zasługują dwa inne ustępy. Pierwszy z nich brzmi dosłownie:

„Przyszłość gospodarki USA znajduje się w niebezpieczeństwie, w związku z czym konieczne jest zwiększenie eksportu w formie pomocy dla innych państw".

Teraz już chyba nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, po czyjej stronie była racja: czy po stronie tych krajów demokratycznych w Europie, które od razu zrozumiały co oznacza plan Marshalla, czy też po stronie tych krajów, a raczej sfer i rządów, które udawały, że wierzą w altruistyczne zamiary USA.

Ale poza czystym byznesem kryje się tam jeszcze coś innego. Kryje się, splata z nim, i spycha go czasami nawet na plan drugi zaciekła nienawiść do tej formy ustrojów, która prawdziwym władcom USA czyli bankierom z Wall-Street spędza sen z oczu. I tutaj mamy równie miarodajne i oficjalne oświadczenie min. handlu Harrimana, złożone onegdaj w Komisji do spraw zagranicznych. Harriman mówi: „Wstrzymałbym natychmiast pomoc amerykańską dla każdego państwa w Europie, któreby przeszło pod „wpływ" ZSRR! Gdyby tego rodzaju wypadek zaszedł, straciłbym wszelkie zainteresowania tym krajem".

Amerykanie nie bawią się już w subtelności dyplomatyczne. Ameryka przemawia do nas twardym, brutalnym językiem. Tym lepiej. Oszczędza nam trudu demaskowania frazeologii i deklamacji, którymi się jeszcze do niedawna od czasu do czasu, niektórzy tamtejsi mężowie stanu popisywali. Ameryka zrozumiała już, że narody Europy zbyt są w swych pracowniczych masach uświadomione, by można im było sypać piasek w oczy. Ameryka rozpoczyna grę otwartą: karty na stół!

Teraz zaś przejdziemy do drugiego ustępu mowy prez. Trumana. Prezydent USA żąda ustalenia maksymalnych płac pracowniczych, celem „zapobieżenia inflacji w wyniku wzrostu zarobków". Dochody trustów, milionerów i miliarderów pozostają nie tylko nietknięte, ale zgodnie z polityką podatkową, uprawianą przez rząd obecny — zwiększone. Natomiast istotną troską władców USA jest obawa, — by pracownik nie zarabiał... zbyt wiele. W każdym kraju o ustroju demokratycznym, na pierwszy plan wysuwa się dążność do ustalenia potrzebnego do ludzkiej egzystencji człowieka pracy — minimum zarobku. W „demokratycznych" U.S.A. akurat odwrotnie. Ustalają maksimum. Czy to nie jest niesłychanie oryginalna demokracja?

I jak się wam ona podoba?...

Walka z najeźdźcą

jednoczy wszystkie siły Indonezji

Donoszą z Jogjakarta, że rząd Indonezji wydał odezwę do przemysłu indonezyjskiego, wzywając go do dalszej usilnej pracy nad odbudową i umocnieniem państwa. Odezwa mówi również o konieczności zjednoczenia wszystkich sił dla walki z najazdem faszystowskich imperialistów.

„Blok" śródziemnomorski

montowany jest przez Amerykanów

Egipski dziennik „Almesri" donosi, że między rządem egipskim a amerykańską firmą Johnson została zawarta umowa o dostawie broni dla Egiptu. Oprócz tego firma ma się zająć budową lotnisk w Egipcie.

Dziennik twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych montując blok śródziemnomorski troszczy się o uzbrojenie go i zaopatrzenie w broń amerykańską.

Nowa kapitulacja Attlee

Dalton musiał odejść, bo nie był dość uległy żądaniom USA. — Po co Cripps jedzie do Waszyngtonu?

Powszechnie przypuszczano, że po niedawno odbytej reorganizacji rządu brytyjskiego, skład jego utrzyma się na długo. Reorganizacja była przeprowadzona w ten sposób, **by zadowolić amerykańskich „przyjaciół" i brytyjskich konserwatystów**, a także by nie zrazić labourzystów, którzy coraz krytyczniej zapatrują się na działalność rządu. To też dymisja ministra skarbu Daltona, jaka miała miejsce w ubiegłym tygodniu, była **sensacją dla ogółu Brytyjczyków.**

Oficjalne tłumaczenie ustąpienia Daltona **nie może jednak ukryć prawdy o polityce finansowej Wielkiej Brytanii.** Prawda zaś jest dość prosta: Minister Dalton musiał ustąpić, albowiem jego działalność nie szła po myśli ministra dla spraw gospodarczych Crippsa, którego program budżetowy polegał na **stałym obciążaniu mas robotniczych.** Miejsce jego zajął sam Cripps, który obecnie **dzierży w swym ręku wszystkie resorty gospodarcze Wielkiej Brytanii.**

Ta poważna w skutkach zmiana w gabinecie brytyjskim nastąpiła nie bez **nacisku konserwatystów, którym bardziej odpowiada reakcyjna polityka gospodarcza Crippsa. Przejęcie przez niego teki ministra skarbu oznacza kontynuowanie polityki idącej po linii interesów kapitalistów i wielkich przemysłowców.**

Oznacza to również, że rząd brytyjski uległ i tym razem naciskowi Waszyngtonu, który **wzamian za obietnice pożyczki żąda od partnera brytyjskiego całkowitej uległości.** Cripps zaś zdaje się być tym mężem stanu, który **okaże uległość wobec żądań amerykańskich.** W tym celu został on zaproszony do Waszyngtonu by na miejscu „potargować się".

Jak się wyrazili amerykańscy obserwatorzy w Londynie **Cripps napewno będzie bardziej ustępliwy wobec warunków amerykańskich niż jego poprzednik Dalton.**

Od Annasza do Kaifasza...

Walkę z biurokracją podjął rząd, likwidując przerosty administracyjne

Zmaltretowani i sterroryzowani tak często, nieznośną i wręcz szkodliwą biurokracją, panoszącą się w rozlicznych naszych urzędach i instytucjach, z prawdziwą ulgą i otuchą przyjęliśmy fakt, że preliminarz budżetowy państwa na rok 1948 przewiduje zaoszczędzenie wielu sum, przez ograniczenie panujących w tych urzędach przerostów personalnych.

Przerosty te, czyli po prostu zbyt wysoka liczba urzędników zatrudnionych w poszczególnych instytucjach państwowych, zostały zmniejszone. Wpłynie to z pewnością korzystnie na sprawność i wydajność pracy pozostałych.

Najróżnorodniejsze dokumenty, podania i t.p. przestaną w nieskończoność wędrować z rąk do rąk, by wreszcie, co nie należało dotąd bynajmniej do wypadków wyjątkowych, zaginąć w biurku jakiegoś referenta, lub „zniknąć" w drodze.

Interesanci nie będą zmuszeni tracić po kilka godzin, gdy pragną uzyskać potrzebne informacje, wystawać lub wysiadywać w poczekalniach i na korytarzach, aż skończy się „konferencja" (polegała ona nieraz na „konferencji" ze znajomym czy znajomą, którzy „wpadli" w czasie godzin biurowych na małą pogawędkę), czy rozmowa telefoniczna, na bynajmniej nie urzędowe tematy.

Znamy to wszyscy zbyt dobrze. Tę procedurę odsyłania interesanta od Annasza do Kaifasza, względnie stereotypową formułkę „proszę przyjść jutro (czy za dwa dni, lub za tydzień)".

Projekt preliminarza na rok 48 wniesiony przez rząd na sesję sejmową, ustala cyfrę wszystkich funkcjonariuszy państwowych o 9 tysięcy mniejszą, niż w preliminarzu na rok 1947.

Projektowane zmniejszenie liczby urzędników, poza poruszonym aspektem lepszej, wydajniejszej pracy w urzędach, ma ogromne znaczenie z punktu widzenia celowej oszczędności w wydatkach na pensje nadmiernego personelu.

Jednocześnie, oszczędność ta zwiększa możliwości państwa w zakresie opieki nad człowiekiem, pozwala na podwyższenie wydatków na cele gospodarcze, na opiekę społeczną, oświatę, zdrowie i szereg innych świadczeń na rzecz obywateli. Zasada: mniej urzędników, sprawniejsza pracą, łączy się poza tym z — lepszą płacą.

Minister Skarbu, analizując budżet państwa, omawiając ograniczenie etatów urzędniczych i innych wydatków administracyjnych, tak scharakteryzował dobrze pojętą oszczędność: **„...jak najmniej** pracy ludzkiej i środków pieniężnych **na cele administracyjne, jak najwięcej zaś na cele produkcyjne, inwestycyjne i socjalne".**

Nasz kraj, wszyscy to wiemy i rozumiemy, musi zdobyć się na wielki wysiłek pracy i oszczędności. Działalność rządu zmierzająca do zwalczenia marnotrawstwa, ograniczenia zbędnych wydatków, stosowania oszczędności w gospodarce przedsiębiorstw państwowych i w budżecie państwa, umożliwia nam pokonanie trudności ekonomicznych, osiągnięcie równowagi, oraz wpływa potężnie na zwiększenie środków pieniężnych i rzeczowych na cele odbudowy.

H.

Dlaczego jest mało owoców?

Sady nasze zostały wytrzebione przez Niemców

Wojna i rabunkowa gospodarka okupanta wyrządziły poważne szkody również i w naszych sadach, które Niemcy wyrąbywali ze względów strategicznych, bądź też dla celowego zubożenia ludności.

Po wojnie sprawa podniesienia drzewostanu owocowego stała się w uprzemysłowionej Polsce jednym z podstawowych zagadnień gospodarki rolnej, dążącej do wyrównania strat, oraz zachęcenia rolników do jak najbardziej intensywnej hodowli szlachetnych gatunków owoców.

Zagadnienia te były **tematem obrad specjalnej komisji powiatu łódzkiego,** która zebrała się w Starostwie Powiatowym Łódzkim z udziałem Starosty Wasilewskiego, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Ogrodniczego WSGW, inspektorów ogrodnictwa oraz delegatów niemal wszystkich gmin powiatu.

Na konferencji omówiono szczegółowo znaczenie ogrodnictwa, **konieczność podniesienia hodowli drzew owocowych raz warunki terenowe, sprzyjające uprawie poszczególnych odmian i gatunków.**

Dla powiatu łódzkiego najbardziej nadają się jabłonie-antonówki, kronselskie, landsberskie, malinowe-oberlandzkie i kosztele, śliwa węgierska oraz grusza faworytka. Nie nadają się natomiast czereśnie oraz królowa renet.

Po wytypowaniu odmian jabłek, grusz i śliw odpowiednich dla uprawy w poszczególnych gminach powiatu łódzkiego, **komisja zaleciła jednocześnie przeprowadzenie prób doświadczalnych z niektórymi gatunkami, mało u nas rozpowszechnionymi.** (t)

Ostrzeżenie

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ostrzega wszystkie instytucje, zakłady, przedsiębiorstwa, oraz administratorów i właścicieli nieruchomości korzystających z usług ZOM-u, przed dokonywaniem wpłat osobom niepowołanym.

Do inkasowania należności za wykonane usługi ZOM-u są upoważnieni jedynie: ob. ob. Martofel Bronisław i Jendrys Hieronim, posiadający specjalne legitymacje z fotografią oraz odciskiem wzoru pieczęci z herbem miasta, która winna znajdować się na pokwitowaniu kasowym, wystawionym na każdą wpłatę.

Legitymacja winna być okazywana przez powołanych inkasentów przed dokonaniem inkasa.

Żadne inne osoby spośród personelu ZOM-u nie są upoważnione do inkasowania należności.

Każdego, kto nie posiada wyżej wymienionej legitymacji, a usiłowałby w sposób podstępny zainkasować jakiekolwiek należności na rzecz ZOM-u, należy bezwzględnie oddawać w ręce władz bezpieczeństwa.

Zastrzega się skutki prawne.

Łódź, dnia 17 listopada 1947 roku.

Dyrekcja
Zakładu Oczyszczania Miasta Łodzi.

Nasze Listy

HALINKA O. Z KUTNA: Wyższa Szkoła Dziennikarska znajduje się w Warszawie, ul. Rozbrat 44a. Aby móc tam studiować, musi Pani mieć dużą maturę.

* * *

M.Ł. — K.B. Z KĘPNA: Jeśli nauka sprawia Panu dużo trudności, dobrze byłoby aby Pan uczył się razem z kolegą, który lepiej opanował dany przedmiot i może Panu udzielić wyjaśnień, jeśli Pan czegoś nie rozumie. Uczenie się na pamięć nie daje żadnego pożytku, gdyż bardzo szybko zapomni Pan to, czego się Pan mechanicznie, bez zrozumienia, jak Pan pisze, „wykuł". Poza tym, prosi nas Pan o radę, jak doprowadzić do tego, aby bywać w domu swojej koleżanki: ta sprawa należy do niej. Powinna ona porozumieć się ze swymi Rodzicami i o ile wyrażą oni zgodę, zaprosić Pana do siebie. Proszę porozmawiać z nią na ten temat, a sądzimy, że Pana gorące pragnienie łatwo zostanie spełnione.

* * *

STENIA: Nie możemy nic poradzić na to, że znajomy Pani jest taki tajemniczy i mimo, że minęło kilka lat, nie chce Pani wyjaśnić powodów swego ówczesnego postępowania. Chcielibyśmy jednak mieć wpływ na co innego, mianowicie na Pani postępowanie. Zdumiewa nas i gniewa, że tak wydawałoby się rozsądna, inteligentna dziewczyna jak Pani zaprząta sobie głowę i wyobraźnię (bo na szczęście nie serce, mimo że tak się Pani wydaje), stuprocentowym megalomanem i pozerem, którego stosunek do Pani jest bardzo nieładny i lekceważący. Prawdopodobnie dlatego zachowuje taką „tajemnicę", że po prostu nie ma nic do powiedzenia, a pragnie Panią intrygować. Bardzo byśmy się cieszyli gdyby się Pani zmusiła do zobaczenia tego pana i jego „metod" we właściwym świetle. Proszę jeszcze napisać do nas i nie martwić się. Napewno wszystko będzie dobrze.

* * *

RYSZARD K. Z CZESTOCHOWY: O rozwód może wystąpić każdy z małżonków do sądu okręgowego. Do pozwu należy dołączyć odpis aktu ślubu i jeśli są dzieci, odpisy skrócone ich aktów urodzenia. Według przepisów prawa małżeńskiego rozwiedzione może być także małżeństwo zawarte przed 1 stycznia 1946 r. W sprawach rozwodowych, małżonkowie mogą występować przed sądem okręgowym osobiście, bez adwokata. Rozprawa odbywa *się przy drzwiach zamkniętych.* Chcąc uzyskać rozwód, należy udowodnić istnienie przyczyn dla których czyni się starania i przedstawić świadków, lub dowody (np. listy, świadectwa lekarskie itp.) Ocena tych dowodów należy do sądu. Sąd również postanawia, kto ma opuścić wspólne mieszkanie, czy i kto komu, dawać ma na utrzymanie, kto ma się opiekować dziećmi, ponosić koszty ich wychowania itp.

* * *

JADZIA Z POZNANIA: Radzimy Pani w tej sprawie udać się do adwokata. Nie znając przepisów prawnych, trudno będzie Pani samej sobie poradzić a nawet napisać odpowiednie podanie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Za późno

Gdy okręt dopływał do portu Southampton, stanął zamyślony na pokładzie i spojrzał w dal na kontury lekko zarysowującego się miasta.

Zastanawiał się nad tym, czy warto wysiąść na brzeg. W takim mieście jak Southampton, w niedzielę jest niewiele do zobaczenia, ale może niewielki spacer wpłynąłby uspokajająco na jego nerwy.

Starał się wmówić w siebie, że śmierć żony — tydzień przed jego wyjazdem — wcale go nie obchodzi. Mimo to, w rzeczywistości jej nagła choroba, a potem zgon — wywarły na nim wielkie wrażenie. Sześć lat upłynęło od ich ślubu i, jakkolwiek byli ciągle razem, jednakże nie było to pożycie kochających się małżonków. Nie chcąc się sprzeciwiać losowi, który prawdopodobnie przez nieporozumienie połączył ich razem, mieszkali pod jednym dachem, jak dwoje obcych ludzi.

Teraz może żałował, że zamiar wyjazdu do Indii — rzekomo na jeden rok tylko, a w rzeczywistości na zawsze — powziął akurat na tydzień przed jej śmiercią.

Szkoda... Mógł przecież wytrzymać w tym jarzmie jeszcze przez siedem dni.

W tej chwili zbliżył się do niego kapitan.

— Jest list dla pana.

Zdziwony wziął kopertę do ręki i zbladł z przerażenia. Poznał jej charakter pisma.

Nonsens, to przecież było niemożliwe!

Nerwowym ruchem rozerwał kopertę — wąską kopertę koloru lila — taką samą, jakiej ona zawsze używała.

List zawierał tylko kilka wierszy:

— „Po tym wszystkim, co zaszło między nami w ciągu ostatnich kilku lat, zdziwisz się napewno, że piszę do Ciebie. Ale nie daje mi spokoju myśl, że podczas długiej podróży nie otrzymasz ani jednego listu, gdy tym czasem inni na okręcie codziennie otrzymywać będą ukłony od swych żon i kochanek. Dlatego też postanowiłam wysłać do każdego portu, przez który przejeżdżasz, kilka wierszy. To jest moja ostatnia troska o Ciebie, maleńkie wspomnienie o tym, co dawniej było szczęściem".

* * *

Myślał o tych opryskliwych słowach, którymi się ostatnio nawzajem obrzucali. O cynicznym uśmieszku, który często pojawiał się na jej twarzy. Obraz, jaki powstał w jego wyobraźni, nie zgadzał się z treścią tego listu i nie bez ciekawości myślał już o następnym, który prawdopodobnie czeka na niego w Algierze.

Przez cały dzień myślał tylko o tym, co ona mogła mu jeszcze napisać. A przecież w ciągu ostatnich miesięcy wyglądało tak, jak gdyby nie mieli sobie już nic do powiedzenia.

Natychmiast, gdy nadeszła poczta wręczono mu list.

— „Teraz — pisała — oglądasz Algier, miasto które Guy de Maupassant nazwał „perłą wschodu". Pamiętasz, że czytaliśmy razem jego szkice afrykańskie. Mam wrażenie, że to było bardzo, bardzo już dawno. I wiem, że tamte czasy naszej szczęśliwości nie wrócą do nas nigdy.

Czy Algier jest rzeczywiście tak piękny jak go sobie wyobrażaliśmy? Bo w życiu tak się rzadko zdarza, że to co było piękne w wyobraźni, zgadzało się z rzeczywistością".

W liście, jaki otrzymał w następnym porcie pisała mu serdecznie o różnych drobiazgach: o swojej nowej sukni, o książce, którą czytała, o wycieczce autem ze znajomymi, o jakichś małych kłopotach...

— Mój Boże — pomyślał — czyż kiedy interesowałem się tymi drobiazgami! Mieszka się z drugim człowiekiem pod jednym dachem, a jednak zupełnie się go nie zna.

* * *

Z wielką niecierpliwością czekał teraz na pocztę. Wróciło dawne, zapomniane uczucie pierwszego okresu ich miłości, gdy z utęsknieniem oczekiwał jej listów. Wydostał je z walizki, czytał i teraz wyobrażał ją sobie, tak jak wtedy, z dobrymi, niebieskimi oczyma i jasnymi nad czołem lokami.

Nie opuściła ani jednego portu.

Długą lila kopertę otrzymał w Colombo i wreszcie w Panang.

Pisała do niego:

— „To jest mój ostatni list. Dziś po południu wysyłam je wszystkie jednocześnie. Będziesz je też kolejno odbierał — pozdrowienia — ode mnie, która nie będzie już więcej żyła. Bo przyznam ci się, że ta choroba moja nie jest przypadkowa. Postanowiłam umrzeć, bo zrozumiałam, że nie umiałabym żyć bez ciebie. Zdziwisz się może, czytając te słowa, tak jednak było. Kocham cię, choć od dawna już nie miałam ci odwagi tego powiedzieć. Nie chciałabym więc (wybacz mi ten kobiecy kaprys), żebyś zapomniał o mnie zbyt szybko — i dlatego ta cała historia z listami, które kolejno otrzymywałeś w miastach, przez które przejeżdżałeś. A teraz, kiedy już zbliżasz się do swego celu, by rozpocząć nowe życie, życzę ci wszystkiego najlepszego"...

Podróżny oparł się o burtę statku. Był śmiertelnie blady.

— Co się panu stało? — zatrzymał się przy nim steward.

Spojrzał nieprzytomnie na siną morską dal i szepnął:

— Dostałem list od kogoś bardzo drogiego... i teraz dopiero zrozumiałem, że straciłem żonę.

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Gdzie tutaj jest restauracja albo rzeźnik?
OBYWATEL: — Od wielu lat już tego nie znamy...

WICEK: — Odwagi, nie umrzemy z głodu! Oto stołówka!
WACEK: — Hurra! Niech żyją przyszłe czasy!

WICEK: — O rany! A to co?
KELNERKA: — To jest obiad syntetyczny z trzech dań!
WACEK: — Ratujcie, narody!...

WACEK: — Mdli mnie po tym obiedzie jak diabli!...
WICEK: — I z przejedzenia! Na kolację zjedz pół porcji!

Żywność na kartki

od nadchodzącej soboty

Jak się dowiadujemy, rozdzielnictwo artykułów żywnościowych na kartki listopadowe rozpocznie się w Łodzi od **nadchodzącej soboty, dnia 22 bm.**

Przydziały żywnościowe w listopadzie będą takie same, jak w ubiegłym miesiącu. Otrzymamy więc mąkę, cukier, konserwy i tłuszcz (olej).

Dla dzieci od lat 3 do 12 wydawana będzie czekolada zamiast mleka, zaś dla wszystkich dzieci — cukierki. (t)

Dwa samobójstwa

w ciągu jednego dnia

Wczoraj, w godzinach rannych, lekarz Miejskiego Pogotowia Ratunkowego wzywany był do dwóch wypadków samobójstwa.

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 80 **powiesił się Władysław Migloch**, zaś przy ul. Więckowskiego 78, **z okna 4-go piętra wyskoczył na bruk i poniósł śmierć na miejscu 70-letni Józef Kiciak, tamże zamieszkały.**

Zarówno w jednym, jak i drugim wypadku nie ustalono narazie przyczyny samobójstwa. (i)

Pokaz mody

organizuje rzemiosło łódzkie

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm., odbędzie się w Łodzi interesujący „Pokaz mody rzemiosła łódzkiego".

W imprezie tej weźmie udział **36 łódzkich zakładów rzemieślniczych**, które zaprezentują najnowsze kreacje w dziedzinie mody męskiej i damskiej, wykonane rękoma naszych rzemieślników.

Pokaz mody rzemiosła łódzkiego odbędzie się w sali Polskiej YMCA (wejście od ul. Traugutta 3) o godz. 17.30 i urozmaicony będzie występami artystycznymi.

Przedsprzedaż biletów — w kasie Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki nr. 8. Dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na organizację wczasów pracowniczych. (t)

Zmiany w ruchu pociągów

na linii Łódź-Kal. — Ostrów

DOKP w Łodzi komunikuje, że w związku z pracami nad odbudową mostu na rzece Warcie, na szlaku Zduńska Wola — Sieradz linii Łódź-Kal. — Ostrów, **wstrzymuje się całkowicie ruch pociągów na odcinku Zduńska Wola — Sieradz w dniach 20 i 21 bm. na przeciąg 21 godzin:** od godz. 4.20 dnia 20 bm. do godz. 1.20 dnia 21 bm.

Równocześnie zajdą zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich na czas zamknięcia szlaku Zduńska-Wola — Sieradz. O zmianach tych wywieszono ogłoszenia na stacjach kolejowych przy kasach biletowych. (k)

Rejestracja rzemiosła

prywatnych zakładów przemysłowych i wolnych zawodów odbędzie się w grudniu r. b. — Jakie będą obowiązywały opłaty rejestracyjne?— Podstawa — obrót z czerwca r. b.

Przed dwoma dniami donieśliśmy, że po skończeniu akcji koncesjonowania handlu rozpocznie się rejestracja wszystkich zakładów rzemieślniczych, prywatnych zakładów przemysłowych oraz wolnych zawodów.

Wczoraj jedno z pism łódzkich usiłowało zdementować wiadomość „Ekspresu", twierdząc, że nie odpowiada ona prawdzie.

Dzisiaj możemy zakomunikować zainteresowanym nie tylko bliższe szczegóły tej akcji, która rozpocznie się w dniach najbliższych, ale także

KTO I ILE ZOBOWIĄZANY BĘDZIE ZAPŁACIĆ

w związku z obowiązkiem rejestracji.

Akcja rejestracji wszystkich zakładów rzemieślniczych rozpocznie się w dniu 1 GRUDNIA RB. i zakończona będzie DO 20 GRUDNIA RB.

Rzemieślnicy w okresie tym zgłaszać się będą do Izby Rzemieślniczej z odpowiednimi podaniami o zezwolenie na dalsze prowadzenie zakładu i wykonywanie zawodu. Izba Rzemieślnicza nałoży rezolucję, że dany rzemieślnik jest rzeczywiście rzemieślnikiem, zerejestrowanym w Cechu po czym skieruje petenta do Urzędu Skarbowgo, gdzie uiści on odpowiednia opłatę skarbową, bez której

NIE BĘDZIE MIAŁ PRAWA DALEJ WYKONYWAĆ ZAWODU, ANI PROWADZIĆ WARSZTATU.

Przy wymierzaniu opłat, Urzędy Skarbowe, jako podstawę, będą brały obrót, jaki osiągnął rzemieślnik, czy zakład rzemieślniczy

W MIESIĄCU CZERWCU 1947 ROKU.

Odpowiednia ustawa rozróżnia dwie kategorie rzemieślników. Pierwszą stanowią ci, którzy wykonywują t. zw. USŁUGI CZYSTE, t. zn. do czynności swych nic nie wkładają, poza pracą. Klasycznym przykładem rzemieślnika tej kategorii jest kominiarz, który tylko wykonuje pracę.

Do drugiej kategorii rzemiosła należą rzemieślnicy, wykonywujący USŁUGI MIESZANE. Są to rzemieślnicy, którzy poza pracą dokładają do wykonywanych czynności najrozmaitsze materiały. Takimi rzemieślnikami są: SZEWCY, KRAWCY, FRYZJERZY, PIEKARZE, RZEŹNICY, STOLARZE itd.

Dla pierwszej kategorii ustalono stawki opłat w wysokości OD 10 DO 30 PROC. od obrotu z czerwca 1947 r., dla drugiej— w wysokości OD 6 DO 22 PROC.

Jeśli obrót danego przedsiębiorstwa rzemieślniczego wynosił w czerwcu rb. DO 10.000 ZŁ. — obecnie przy rejestracji zakład wniesie opłaty w wysokości 10 PROC. (usługi czyste) i 6 PROC. (usługi mieszane). Przy obrocie OD 10.000 DO 20.000 ZŁ. w czerwcu — 12 i 9 PROC. przy obrocie OD 20.000 DO 50.000 ZŁ. — 15 i 12 PROC., przy obrocie OD 50.000 DO 100.000 ZŁ. — 22 i 16 PROC., przy obrocie PONAD 100.000 zł. w CZERWCU — 30 i 22 PROCENT.

Opłaty rejestracyjne w tej wysokości obowiązywać będą w Łodzi. We wszystkich miejscowościach, gdzie liczba mieszkańców nie wynosi 50.000 — rzemieślnicy będą uiszczali opłaty o 25 procent niższe. Praktycznie oznacza to, że we wszystkich miasteczkach okolicznych opłaty będą o 25 proc. niższe, gdyż ani jedno miasto w województwie nie liczy 50.000 mieszkańców.

Czynności, związane z rejestracją rzemiosła przeprowadzi specjalnie powołane przy Izbie Rzemieślniczej Okręgowe Biuro Rejestracji Rzemiosła. Związek Izb Rzemieślniczych opracował już specjalne instrukcje, i przygotował odpowiednie druki, które będą rozesłane po całym kraju. Instrukcje dotyczą całokształtu zagadnień, związanych z wykonaniem obowiązku rejestracji rzemiosła.

Rejestracja ta, w odróżnieniu od akcji koncesjonowania handlu,

JEST PRZYMUSOWA.

Każdy rzemieślnik będzie musiał się zarejestrować w terminie do 20 grudnia. — Kto zaś nie dopełni tego obowiązku, podlega surowym sankcjom karnym, a mianowicie karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do pół miliona złotych, lub jednej z tych kar.

Niezależnie od kar, stosowane będą wobec opieszałych jeszcze inne represje. — Władze zarządzą zamknięcie zakładu do czasu, póki właściciel jego nie wypełni wymaganych zobowiązań.

Jeżeli chodzi o PRYWATNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE **— opłaty rejestracyjne również mają być pobierane na podstawie obrotu z czerwca rb. w skali od 6 do 22 proc., zaś przedstawiciele** WOLNYCH ZAWODÓW, **jak lekarze, adwokaci itp., wnosić będą opłaty rejestracyjne w wysokości do 30 proc. od obrotu, osiągniętego w czerwcu rb., przy czym najwyższa stawka 30 proc. dotyczyć będzie tych osób, których obrót w czerwcu rb. przekroczył 100.000 złotych.** A. O.

Akcja koncesjonowania przedłużona!

Kupcy mogą wnosić opłaty

Depesza i telefonogram z Warszawy

Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała wczoraj depeszę z Ministerstwa Skarbu, w której Ministerstwo

ZEZWALA NA DALSZE PRZYJMOWANIE WPŁAT

od przedsiębiorstw handlowych i usługowych, podlegających akcji koncesjonowania handlu.

Do kiedy opłaty te można jeszcze przyjmować — nie podano.

W związku z tym, jeszcze wczoraj dyrektor łódzkiej Izby Skarbowej wydał polecenie wszystkim Urzędom Skarbowym, aby wznowiły przyjmowanie opłat koncesyjnych od zgłaszających się klientów.

Równocześnie telefonogram w tej samej sprawie otrzymał wczoraj z Ministerstwa Przemysłu Wojewódzki Wydział Przemysłowy w Łodzi.

W telefonogramie Ministerstwo również

POLECA PRZYJMOWAĆ NADAL PODANIA

od osób, zobowiązanych do uzyskania zezwoleń na dalsze prowadzenie handlu, wskazując, że w wielu wypadkach zainteresowani nie mogli spełnić obowiązku w ustawowym terminie nie z własnej winy, lub też zgłaszali się do niewłaściwych instytucji.

Depesza i telefonogram nadeszły niemal w ostatniej chwili urzędowania, to też nie zdążono w porę wycofać z miasta kontrolerów, przeprowadzających od kilku dni akcję eliminacyjną przedsiębiorstw, które nie dopełniły obowiązku i nie zlikwidowały się same.

Obecnie nie ulega wątpliwości, że wskutek tych zarządzeń obydwu ministerstw AKCJA TA ZOSTANIE NATYCHMIAST PRZERWANA.

Nie wiadomo tylko, dokąd kupcy mają obecnie składać podania o dalsze prowadzenie handlu: do Zgromadzenia Kupców, czy też do władz przemysłowych. Nie wiadomo również, czy wszyscy będą mogli skorzystać z tej „amnestii", czy tylko ci, którzy z określonych powodów nie mogli spełnić obowiązku w terminie ustawowym i wreszcie — jak długo podania i opłaty będą jeszcze przyjmowane.

W sprawie tej mają zapaść w dniu dzisiejszym odpowiednie decyzje.

Za paczki zagraniczne

zwiększono opłaty celne

Władze skarbowe podwyższyły opłaty celne manipulacyjne na przesyłki pocztowe z darami, nadchodzącymi z zagranicy.

Dotychczasowa opłata jednolita w wysokości 10 zł. została obecnie zróżniczkowana i wynosi: **za przesyłki o wadze do 2 kg. — 50 zł., powyżej 2 kg. — 200 zł., od 5 do 20 kg. — 300 zł.** Opłaty te są ściągane przy doręczaniu przesyłek pocztowych.

Znowu zaczynają!

Hydra spekulacji podnosi łeb.—Należy w zarodku poskromić zachłanne apetyty nieuczciwych kupców!

Hydra spekulacji znowu podnosi łeb. Przez kilka tygodni na odcinku tym panował względny spokój. W sklepach spożywczych, piekarniach i zakładach rzeźniczo-masarskich przestrzegano na ogół ustalonych cenników, a wypadki ukrywania towaru i odmowy sprzedaży należały do rzadkości.

Raptem nastąpiła zmiana na gorsze. Od kilku dni Komisja Specjalna otrzymuje coraz więcej zażaleń, iż w sklepach znowu pobierane są wyższe ceny, że brak jest cenników i że często kupcy odmawiają sprzedaży tego, czy innego artykułu, mimo, iż posiadają zapasy na składzie.

W związku z tym Komisja Specjalna przystąpiła na nowo **do wzmożonych kontroli.** Rezultatem zaś tego są liczne w ostatnich dwóch dniach, rozprawy przeciwko nieuczciwym kupcom.

Wczoraj rozpatrywano około 80 spraw o tego rodzaju wykroczenia.

Rena Rozen, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Narutowicza 1, ukarana została **grzywną ćwierć miliona złotych za to, że odmawiała sprzedaży masła i nie posiadała w sklepie cennika.**

Za identyczne wykroczenie ukarano **grzywną 100.000 złotych Marię Muchę,** właścicielkę sklepu spożywczego przy ul. Jaracza 7,

Władysława Kapusta, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. 1-go Maja 20 pobierała dla odmiany nadmierne ceny za kiełbasę, za co zapłaci teraz **75.000 zł.**

Marta Beutynowa, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Żeromskiego 75 — chciała zbogacić się na kartoflach, sprzedając je po cenach niezgodnych z obowiązującym cennikiem. I ona zapłaci **75 tysięcy złotych za wykroczenie.**

Pięciu następnych właścicieli sklepów spożywczych — **Władysław Skrobski** (Nowotki 32), **Helena Sujka** (Wschodnia 44), **Maria Bazarnik** (Żeromskiego 44), **Stanisław Janicki** (Żeromskiego 1) i **Maria Dobrochowiak** (Franciszkańska 30a) **ukarano grzywnami po 50.000 złotych.** I oni również sprzedawali artykuły pierwszej potrzeby po wygórowanych cenach.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na **terenie województwa łódzkiego.** Władysław Kociołek, właściciel sklepu rzeźniczego w Pabianicach przy ul. Grabowej 2 za odmowę sprzedaży słoniny i uzależnienie nabycia jej od kupna mięsa **ukarany został grzywną w wysokości ćwierć miliona złotych,** a Natalia Kubicka, właścicielka sklepu spożywczego w Kolumnie za spekulację **ukarana została grzywną 100.000 złotych.**

Poza nimi grzywnami do 50.000 złotych ukarano wczoraj **aż 60 osób z Łodzi i okolic miasta!**

Fakty te wskazują na konieczność natychmiastowego zaostrzenia kursu przeciwko spekulantom, którzy w obliczu nadchodzących świąt przypuścili skoncentrowany atak na kieszeń konsumenta. Doświadczenie uczy, że lojalność w tego rodzaju wypadkach nie odnosi pożądanych skutków i że najlepszym lekarstwem są właśnie surowe kary.

Ludność pracująca domaga się od władz **przykładnego karania spekulantów Grzywny, choćby największe, nie są skuteczne. Trzeba zastosować bardziej radykalne środki.** Donosiliśmy przed kilku dniami, że w Lęborku miejscowa Komisja Specjalna przystąpiła **do publicznego piętnowania spekulantów, wysyłając ich jednocześnie do obozu pracy na pół roku, za paskowanie na artykułach pierwszej potrzeby. Może tego rodzaju kary odniosłyby również pożądany skutek w Łodzi?**

Zamiast wartościowych paczek

odbiorcy otrzymywali... tekturę. — Dwaj nieuczciwi urzędnicy pocztowi skazani na 10 lat więzienia

Donosiliśmy niejednokrotnie o licznych zażaleniach, napływających pod adresem Poczty, gdyż niektórym adresatom, **miast zapowiedzianych cennych paczek zagranicznych, doręczano bezwartościowe przesyłki, zawierające tekturę, papier i t.p.**

Roztoczono obserwację. Ślady prowadziły do Urzędu P. i Telekom. 2. Podejrzenie padło na zatrudnionych w służbie przeładunkowej **22-letniego Edwarda Szychowskiego i 18-letniego Aleksandra Korzowicza.**

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że obydwaj, **w celu przywłaszczenia sobie 30 wartościowych paczek, wysyłali wzamian bezwartościowe przesyłki.**

Biegły sądowy, ekspert Szymankiewicz zbadał pismo 93 pracowników zatrudnionych na terenie Dyr. Okr. P. i Telekom., w wyniku czego ustalono, że fikcyjne adresy na 21 paczkach **wypisane były przez Korzowicza, a na 9 paczkach przez Szychowskiego.**

Pomimo tak niezbitych dowodów, oskarżeni **nie przyznali się do winy.**

Prokurator Schwabowa w swej mowie oskarżycielskiej wnosiła dla oskarżonych o przykładną karę, bowiem **poszkodowani są nie tylko ci, którym paczek nie doręczono, ale poszkodowane jest także Państwo Polskie.**

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kramera skazał obu oskarżonych **na 10 lat więzienia.**

Rozprawa toczyła się **w trybie doraźnym.**

Bronił z urzędu adw. Szymański. (p)

W hotelach nie wolno mieszkać!

Łódź winna iść śladem Warszawy

Stołeczna Rada Narodowa poleciła Zarządowi Miejskiemu w Warszawie **opróżnić wszystkie hotele miejskie ze stałych mieszkańców, gdyż uniemożliwiają oni wykorzystanie tych budynków jako normalnych hoteli dla czasowo przyjezdnych.**

Zjawisko to występuje także **na terenie naszego miasta.** Swego czasu zwracaliśmy na to uwagę, i po artykule naszym nastąpiła „czystka" w hotelach łódzkich. Po pewnym jednak czasie **znowu zadomowiły się w nich rozmaite osoby, które mieszkają w hotelach często po kilka miesięcy, a gdy przyjezdni zgłaszają się po pokoje, nie ma dla nich miejsca.**

W hotelach nie wolno mieszkać dłużej niż kilka dni. przy czym do hotelu może być przyjęty tylko taki przyjezdny, którego delegowano do miasta w pilnych sprawach urzędowych, czy handlowych, względnie osoby, których kilkudniowy przyjazd do miasta spowodowany został koniecznością załatwienia pilnych spraw osobistych.

W Warszawie również panuje głód mieszkaniowy i to bez porównania większy, niż w Łodzi. **A jednak stolica postanowiła skończyć z tymi „wiecznymi" lokatorami w hotelach, wychodząc ze słusznego założenia, że cel i przeznaczenie hotelów miejskich są zupełnie inne!**

Znowu wypadek

przy wyskakiwaniu z tramwaju

Wiele się ostatnio pisało na temat wyskakiwania z tramwaju, jednakże wszelkie apele i ostrzeżenia nie odnosza skutku. Publiczność dosłownie igra z życiem i niemal każdy dzień przynosi tragiczne wypadki.

Wczoraj, z będącego w pełnym biegu tramwaju, usiłowała wyskoczyć **Maria Lewandowska,** zamieszkała przy ul. Wschodniej 72. Działo się to na ulicy Piotrkowskiej, obok domu nr. 42. Kobieta straciła równowagę i upadła na bruk, doznając złamania kręgosłupa. W stanie groźnym przewieziono ją karetką Pogotowia do szpitala św. Józefa. (i)

Konferencja w Wo'ewództwie

na temat aktualnych bolączek i potrzeb

Pojutrze tj. w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi konferencja na temat bolączek i trudności naszych władz administracyjnych.

Na konferencję tę ma przybyć Minister Administracji Publicznej Osóbka-Morawski w towarzystwie dyrektorów departamentów. W obradach udział wez mą Wojewoda łódzki Szymanek, Prezydent Stawiński, wicewojewodowie, wiceprezydenci, naczelnicy wydziałów oraz starostowie. (t)

Nagły zgon

Do nagłego zgonu przy pracy wezwano wczoraj lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Wypadek wydarzył się na terenie zakładów przemysłowych Poznańskiego. Zasłabła nagle **Helena Wróblewska,** zamieszkała przy ul. Ogrodowej 31. Wszelka pomoc okazała się zbyteczna. Wróblewska zmarła przed przybyciem lekarza, zgon jej nastąpił wskutek ataku serca. (i)

Otwarcie Kursu

Przysposobienia Tkackiego

W tych dniach w lokalu szkolnym przy **ul. Pogonowskiego 34 odbyło się uroczyste otwarcie Kursu Przysposobienia Tkackiego, zorganizowanego staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego.**

Kurs, poza przedmiotami ogólnokształcącymi, obejmuje przedmioty zawodowe maszynoznawstwa tkackiego, materiałoznawstwa, organizacji pracy tkackiej oraz zajęcia praktyczne konserwacji i pracy na maszynach włókienniczych.

Uczniami Kursu są robotnicy prywatnego przemysłu włókienniczego, którzy w ciągu trwania Kursu pogłębiają swoje kwalifikacje zawodowe.



62)

— Pan mieszka obecnie z pewną... kobietą. Nazywa się Anna Klechowiecka.

Jerzy poderwał się z krzesła, wpił ostre spojrzenie w adwokata.

— Pan mnie chyba nie posądza...?

— Zmusza mnie pan, aby o tym mówić.., A więc mieszka pan z tą osobą. Zajmuje ona w pańskim domu pozycję, jaką przedtem zajmowała pańska małżonka.

— Panie mecenasie, to nie jest zgodne z etyką adwokacką, pan się posuwa za daleko. Stanowczo zabraniam panu dalszych insynuacji!

Jadwiga nie wytrzymała.

— Niech ci się nie zdaje, że my tu o niczym nie wiemy. Wiem że rządzi się w naszym domu, jak szara gęś ta... ruda Anna. Mówicie sobie po imieniu. chodzicie wszędzie razem i cała Łódź mówi, że żyjesz z nią.

Jadwiga zapomniała o scenie w wielkim stylu. Wyrzuca z siebie słowa z temperamentem przekupki. Jerzy patrzy na nią chłodno.

Czy to możliwe, że kiedyś wydawała mu się ładna? Jakże była prostacka. Elegancki kostium i niebieski lis nie zrobiły z niej damy, o nie!

Adwokat podszedł do niej zaniepokojony.

— Droga pani niepotrzebnie się irytuje.

— Ja się nie irytuję! Musiałam tylko powiedzieć to wszystko. Niech nie myśli, że ja niewiem, po co sobie sprowadził tę damę do domu.

Jerzy skierował się do drzwi.

— Jakto, pan wychodzi?

— Nie będę prowadził rozmów w tym tonie. Jeżeli państwo chcecie mi zagrozić skandalem, to jest zwykły szantaż, to grubo się zawiedziecie. Jeżeli potraficie mi udowodnić, że w wyjeździe mojej byłej żony jest moja wina, proszę bardzo! Pan mecenas ma okazję popisać się swoim talentem!

Jadwiga była purpurowa ze złości.

Gdy już stał przy drzwiach, mecenas odezwał się ostro.

— A więc wojna, panie doktorze?

Jerzy odwrócił się.

— Jeżeli pan tak chce to nazwać! Żegnam pana, panie mecenasie.

Na Jadwigę nawet nie spojrzał.

Dzień wlókł się ociężale. Anna, mimo wysiłków, nie potrafiła zdobyć się na spokój. Jak się odbędzie spotkanie Jerzego z Jadwigą? Jak zachowa się Jadwiga? Może wymyśliła tylko ten pretekst, aby zbliżyć się do Jerzego? Może nawet wrócą razem! On ją zobaczy, dojdzie do wniosku, że kocha ją w dalszym ciągu. Ona może trochę popłacze, on się wzruszy, nastąpi wielkie pojednanie i... wspólny powrót..,

Nie przyjechał w niedzielę, wiedziała, że najszybciej może wrócić w poniedziałek przed wieczorem.

Ciężkie to były dni dla Anny... Próbowała się przygotować na ewentualny przyjazd Jadwigi. Co się zmieni? Pielęgnowanie Bogusi napewno zostawią jej. Nie! Anna wie, że t a k już nie będzie!

Gdy wieczorem w poniedziałek usłyszała trzask otwieranych drzwi, zamarło w niej serce. Wstrzymała oddech. Czy to nie głos Jadwigi? Nie! Rozmawiał z Weronką w przedpokoju. Był sam, sam!

Zapukał do jej drzwi, wszedł uśmiechnięty, pogodny.

— Jak to dobrze, że jestem nareszcie w domu, razem z wami!

ROZDZIAŁ 22-gi.

Jerzy dostał zaproszenie od swej stałej, bardzo ładnej pacjentki i szedł do niej z wizytą. Urządzała jakieś większe przyjęcie. Nie mógł odmówić. gdyż kiedyś bywał w tym domu razem z Jadwigą. Jakże żałował, że nie wypada mu pójść z Anną!

Anna miała żal do niego. Widział przecież, że pani Dardzińska go kokietuje. Widocznie ma chęć flirtować z nią, bo pocóż by tam szedł? Karciła się za takie myśli, ale cóż, kiedy uparcie wracały! Jerzy przecież musi widywać się z ludźmi, jego zawód tego nawet wymaga... — tłumaczyła sobie.

Wszedł doktór, już w palcie, wyświeżony, elegancki... Pochylił się nad Bogusią, powiedział coś żartobliwie. Spojrzał z pewnym wahaniem na Annę. Nie podnosiła głowy z nad roboty.

— Niedługo wrócę, dowidzenia!

— Dowidzenia.

(D. c. n.)

SPORT

Pozazdrościli sławy

Sami nie rozumieją, innych tumanią

Swego czasu podawaliśmy historię, tematem której było więcej niż śmieszne żądanie magistratu krakowskiego, ażeby klub sportowy (Cracovia) wykupił świadectwo handlowe. Farsa krakowska ograniczyła się tylko do sporadycznego wypadku, bo, jak dotychczas, nic nie słychać ażeby innym klubom tego grodu magistrat stawiał takie same żądania.

Ale sławy ojcom grodu podwawelskiego pozazdrościł widocznie Urząd Rewizyjny w Katowicach, który poszedł jeszcze dalej. Zwrócił się on już nie do klubów, ale bezpośrednio do Okręgowego Związku Piłki Nożnej, by ten polecił podległym mu klubom i stowarzyszeniom wykupić zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego!!!

Należy dodać, że pismo Urzędu Rewizyjnego, powołuje się na autorytatywne wyjaśnienia, wg. których urządzanie imprez sportowych przez kluby należy uważać jako zawodowe wykonywanie czynności zarobkowych, handlowych wymagające właśnie takiego uprzedniego zezwolenia.

Ponieważ tego rodzaju wezwania przestają być sporadyczne, nie pozostaje nic innego, jak wystarać się o autorytatywne wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, co już należeć powinno do zakresu działalności PUWF.

Zdawajcie egzamin!

Wyznaczono dalsze mecze piłki ręcznej

Wydział spraw sędziowskich ŁOZPR zawiadamia, że dnia 24 bm. w sali YMCA odbędzie się egzamin kandydatów na sędziów piłki ręcznej.

W ciągu soboty odbędą się dalsze spotkania siatkówki i koszykówki o mistrzostwo okręgu drużyn A i B klasowych. Rozgrywki odbędą się w sali YMCA. Wyznaczono następujące spotkania:

siatkówka żeńska: mistrzostwo kl. A. godz. 16: TUR — Zjednoczone, HKS — TUR. Siatkówka męska ŁKS — AZS i TUR — HKS.

koszykówka męska mistrzostwo kl. B: Zryw — Splot i Baruta — HKS.

Kulę ziemską

mogli 4-krotnie objechać motocykliści Ł. K. S.

Dużą ruchliwość wykazali w minionym sezonie motocykliści ŁKS. Urządzenie 38 zespołowych wycieczek, udział w zjazdach i raidach dały w sumie przejechanych przeszło 160 tysięcy kilometrów trasy, co równa się odbyciu czterokrotnej podróży dokoła świata.

Największą ilość przejechanych kilometrów ma w tegorocznym sezonie Kościuk Włodzimierz 6.542, drugie miejsce przypadło Fijałkowskiemu Czesławowi 5.383, Sumara — 4.646, Klimczak — 4.605, Olszewski — 4.540. Największa ilość uczestników w wycieczce wynosiła 56 maszyn, najmniejsza natomiast — 5.

Motocykliści ŁKS zdobyli szereg nagród. Zdobyto trzy puchary, za najliczniejsze obsadzanie zjazdów, następnie puchar za największą ilość zdobytych miejsc w raidzie, wreszcie też puchar (przechodni) za największą ilość przejechanych kilometrów.

Dział oficjalny Ł. O. Z. T. S.

Mecz Kraków — Łódź

W związku z mającymi się odbyć zawodami KRAKÓW — ŁÓDŹ w dniu 23 listopada rb. o godz. 15 w sali parku sportowego „Helenów" wyznacza się następujących zawodników do reprezentacji: KRZYSIK (DKS), GRZELCZYK (RKS Nr 1), WIKTOROWSKI (Elektrownia) i SUPEŁ (Ognisko). Wymienieni zawodnicy obowiązani są stawić się na trening w dniu 21 bm. do ZKS Elektrownia, na godz. 18, a w dniu zawodów w parku sportowym „Helenów" o godz. 14. Kluby czyni się odpowiedzialnymi za niestawienie się zawodników.

Zarząd ŁOZTS

Nie czyń drugiemu...

Pobito nas własną bronią

Naszych pięściarzy spotkało w Pradze to samo, co Czesi przeżyli w Warszawie

Czesi, widocznie, nam więcej wlepić nie chcieli — wystarczył im wynik 12:4. Wzięli piękny rewanż za Warszawę, kiedy to, jak pamiętamy, tylko dzięki swoistym metodom sędziowania, wykwitowaliśmy ich z takim samym rezultatem.

Przed wyjazdem naszej drużyny — niby odmłodzonej i uznanej za najsilniejszą — stawiano różne horoskopy. Byli tacy, którzy, na wszelki wypadek, liczyli się z możliwością przegranej może 6:10, może remis, ale nie brakowało optymistów, przepowiadających zwycięstwo.

Myśmy odrazu potraktowali wyprawę do Czech, jako z góry skazaną na niepowodzenie, nie dlatego iż Czesi są w danej chwili lepsi od nas i dysponują bardziej wartościową ósemką, lecz w tym przekonaniu, że **nie puszczą nam płazem wyniku warszawskiego.** Uprzedziliśmy że nasz przeciwnik ma dobrą pamięć i cierpliwie wyczekuje chwili rewanżu, że w Pradze wykorzystają moment, ażeby odwzajemnić się za rzekomą klęskę warszawską. Okazało się, że niestety, **mieliśmy słuszność.**

Między nami a Czechami wytworzył się w boksie dość paradoksalny stosunek, który można porównać do gry w karty pewnego grona ludzi, w którym wygrywa ten... co rozdaje.

Wszystko polega na „umiejętnym" punktowaniu, chociaż nie ma ono nic wspólnego z właściwą oceną przebiegu walk w ringu. **My im, oni nam. My w Warszawie, oni w Pradze.** Szkoda, wielka szkoda, że nasze domorosłe stosuneczki przenoszą się na forum międzynarodowe. Kiedy nastąpi koniec tej zabawy? **Chyba najwyższy czas położyć jej kres!**

Kierownictwo i drużyna są bardzo rozżaleni. Czy aby słusznie? Przecież Czesi oddali nam tylko to, czym poczęstowano ich w Warszawie. **Zrewanżowali się nam pięknym za nadobne.** W takim samym położeniu znalazło się ich kierownictwo i drużyna kilka miesięcy temu, a jak się wtedy zachowali nasi oficjele?

Nie ciskajmy więc dzisiaj gromów na głowy naszych przeciwników, na co się zdały głosy „świętego oburzenia" — uderzmy się w piersi i **niechże ta ostatnia wyprawa do Pragi będzie odpowiednią nauczką dla nas.** Zadano nam sztych tą samą bronią, którą wojujemy.

Doznaliśmy sromotnej porażki, chociaż przed wyjazdem zapewniano, że zmobilizowano najlepsze siły. PZB istotnie zdobył się na wysiłek, bo wysłał do Pragi nawet swą... sekretarkę i tak skompletował ekipę, że nie wiele brakowało, ażeby w **ekspedycji znalazło się tylu opiekunów, kierowników i reprezentantów ilu zawodników.** Widocznie, ażeby nie naruszać tego układu sił i chyba zapewne też ze względów oszczędnościowych, **do Pragi nie zabrano Pisarskiego,** jednego z najlepszych pięściarzy polskich wagi średniej i **jedynego, który w walce z Tormą miałby coś do powiedzenia.** Skwitowano go śmiesznym oświadczeniem, że się nie nadaje. Do Prag pojechała... sekretarka.

Wagę średnią reprezentował Szymankiewicz, a według realizacji korespondentów nie wiele miał do powiedzenia. Napewno los jego podzieli w Bratysławii Nowara. Fatalnie wypadł w muszej Sowiński. Sygnały ostrzegawcze przynajmniej na dwa tygodnie przed wyjazdem drużyny do Pragi **mówiły o słabej formie Sowińskiego,** a jednak zmiany nie przeprowadzono.

Nie mamy lepszych — mówiono i pojechał Sowiński. Takie oświadczenie nikogo nie było w stanie przekonać. Lepsi są, trzeba tylko chcieć się rozpatrzeć. **Przegrana 4:12 przypieczętowała te wszystkie „przygotowania" i poczynania.**

O niepowodzeniu w Pradze byliśmy z góry przekonani, a teraz gotowi jesteśmy obstawać przy tym, że mecz w Bratysławii może z powodzeniem przynieść nam zwycięstwo, bo Czesi nie mają powodów do powtarzania „cudu nad Wełtawią".

Gremialnie składają mandaty

Więcej członków ustąpiło z ŁOZB niż pozostało

Właściwe naświetlenie stosunków panujących od szeregu miesięcy w łódzkim boksie wywołało duże wrażenie w sferach sportowych. Jak się okazuje, w Ł.O.Z.B. znaleźli się też ludzie, którzy zrozumieli, iż dalsze utrzymywanie obecnego stanu rzeczy jest nie do pomyślenia i niektórzy już złożyli mandaty.

Na taki krok zdobył się w pierwszym rzędzie przewodniczący wydziału sportowego. Kierownictwo wydziału przeszło w inne ręce, ale nie na długo, bo oto onegdaj wszyscy członkowie gremialnie złożyli mandaty. Krok swój motywują tym, że nie chcą w dalszym ciągu ponosić odpowiedzialności za wytworzony stan rzeczy, tymbardziej, że do winy się nie poczuwają i jak twierdzą, mamy go do zawdzięczania wyłącznie tylko sędziom punktowym.

Oświadczenie to jest charakterystyczne, okazuje się bowiem, że liczne wystąpienia prasy przeciwko punktowym, znalazły w tym najbliższym dla sędziów sąsiedztwie swe potwierdzenie, tak, jak już potwierdził je publicznie prezes Szudziński w przemówieniu poprzedzającym zawody ŁKS — Grochów.

A więc dzisiaj sytuacja wygląda tak, że mamy wprawdzie ŁOZB, ale bez wydziału sportowego. Pewna grupka ludzi, kurczowo i uporczywie trzyma się jeszcze swych mandatów, ale i tam nie ma jedności, bo oto p. Ejnte, któremu podlegał referat wyszkoleniowy, też zgłosił rezygnacje, a w jego ślady mają pójść jeszcze inni.

Zdaje się, że znacznie większa ilość osób usunie się z ŁOZB niż w nim pozostanie. Co z tego wyniknie — dowiemy się niebawem. W każdym razie stosunečzkami w boksie zainteresował się osobiście dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW mgr. Nonas i należy przypuszczać, że nie obejdzie się bez zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania.

Pięściarze ŁKS w Bydgoszczy

Przydałby się turniej dla młodych zawodników

W nadchodzącą niedzielę pięściarze ŁKS, wykorzystując wolny termin, ostatni przed rozpoczęciem drużynowych mistrzostw Polski, wyjeżdżają do Bydgoszczy, by rewizytować pięściarzy Zjednoczenia.

ŁKS wyjeżdża w najsilniejszym składzie, **ale bez wagi ciężkiej,** w której klub bydgoski nie ma zawodnika. Zjednoczenie prosiło, ażeby, zamiast wagi ciężkiej, zdublować wagę kogucią. Ponieważ propozycja ta odpowiada ŁKS-owi wyjadą do Bydgoszczy następujący zawodnicy:

Różycki — Stasiak, Kamiński — Marcinkowski — Bonikowski, Olejnik — Pisarski i Żylis.

Stały napływ młodzieży garnącej się do boksu zmusza ŁKS do rozszerzenia ram pracy. Podano **projekt zorganizowania wewnętrzno-klubowego turnieju pięściarskiego.** Mogliby wziąć w nim udział niezaawansowani jeszcze zawodnicy, a także i niestowarzyszeni, których przez to udało by się zjednać dla klubu. Ograniczonoby wiek zawodników, przypuśćmy, od 16 do 19 lat.

Zorganizowanie takiego turnieju jest bardzo wskazane gdyż młodzi pięściarze naprawdę nie mają okazji walczyć w ringu na oficjalnych zawodach. Spowodowane to zostało przede wszystkim brakiem wolnych terminów, tak bezcelowo rozszafowanych na drużynowe mistrzostwa okręgu, a z których tylko ta pociecha, że udowodniły one znaczny spadek poziomu pięściarstwa łódzkiego.

Mecz ŁKS — Widzew

zakończy sezon piłkarski w Łodzi

Na zakończenie sezonu piłkarskiego w Łodzi zdecydowały się kluby ŁKS i Widzew rozegrać zawody towarzyskie w nadchodzącą niedzielę. Mecz ten odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 12, poprzedzony spotkaniem o mistrzostwo klasy A między zespołami ŁKS IB — KP Zjednoczone.

Zawody niedzielne będą dla drużyny Widzewa doskonałym treningiem przed wyjazdem do Tarnowa, a dla ŁKS okazją do zaprezentowania się publiczności łódzkiej po sukcesie odniesionym w Warszawie.

Przeciwnicy wystąpią w pełnych składach i przypuszczać należy, że poszczególni gracze zrozumieją intencję przyświecającą organizatorom i zagrają tak, jak byśmy chcieli widzieć każde rozgrywane zawody, a więc spokojnie, ambitnie, po dżentelmeńsku.

Nie chcemy być świadkami bezwzględnej brutalnej walki o punkty, chcemy ażeby był to prawdziwy pokaz gry i sądzimy, że nie zawiedziemy się jeśli powiemy, że zarówno ŁKS jak i Widzew na to się w niedzielę zdobędą.

Narciarze KS. Splot

myślą o zorganizowaniu obozu

KS Splot zwołuje zebranie swej sekcji narciarskiej na dzień 21 bm. w świetlicy CZPWł. przy ul. Piotrkowskiej 53. Ponieważ na zebraniu tym omówiona będzie sprawa zorganizowania obozu narciarskiego, na wzór zeszłorocznego, który się odbył w Karpaczu, wskazane jest ażeby wszyscy członkowie sekcji narciarskiej w zebraniu jutrzejszym wzięli udział. Początek obrad wyznaczono na godzinę 17-tą.

„CZELUSKIN"







I.

Sensacją dnia, — a raczej nocy było ierdzenie nieobecności Rylowa na stat Powiększył zaś tę sensację niecze- any jego powrót. Poraniony, w po- rpanym kożuchu, zameldował, że, na- towany przez dwa niedźwiedzie, po żkiej walce położył je trupem, posłu- jąc się jedynie fińskim nożem.

Wszystkie te sprawy poszły jednak rap vnie w niepamięć. Zbliżały się bowiem rzenia o zasadniczym, decydującym czeniu.

Było mroźne, lutowe popołudnie. Na orze szalała zadymka. Mróz dochodził do trzydziestu stopni. W jadalni okrętowej, w gronie przyjaciół gawędził poeta Selwinskij.

— Nie wierzę w przeczucia, — mówił doń intendent statku. Mohylewicz. — ale od paru dni czuję się jakby zgaszony... Czyżby mi coś groziło?...

— Głupstwo, towarzyszu — pocieszał go poeta. — Cokolwiekby groziło, nie trzeba zbyt przeceniać życia. Jest ono piękne, ale stanowczo mniej warte, niż się przypuszcza...

II.

Ożywioną rozmowę przerwał ostry gwizdek dyżurnego oficera.

— Alarm!!! Na zbiórkę! — rozległy się wołania.

Zebrana załoga otrzymała rozkaz natychmiastowego wyładowywania zapasów oraz niezbędnych sprzętów i opuszczenia statku. -

III.

Ostateczny atak lodów na uwięziony statek już się rozpoczynał.

Przy huku i trzasku ścierających się kier lodowych, olbrzymia, wzdęta ich masa zwaliła się na burty okrętu!

Widać było, jak potężną siłą wciskała się kra w boki statku, przecinając i odrywając stalowe pokrycie kadłuba.

Przez uczynione wyłomy wtargnęło pole lodowe do wnętrza, a wkrótce i do podwodnej części okrętu. Wodą poczęła zalewać halę maszyn oraz kotłownię...

„Czeluskin" przeżywał swe ostatnie chwile...

okąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. — „Zagadnienie rosyjskie".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz „Fircyk w zalotach".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE- ZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Am- trion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 l. 140-09.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Taba in") przy ul. Narutowicza 20, występują co ziennie na czele zespołu artystycznego WIE A GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch rogramach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego AZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przezna- zony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

Kina

DRIA (Marszałka Stalina 1) — „Siódma zasłona". Początek seansów w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.

AŁTYK (Narutowicza 20) — „Wielkie życie". Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 20.30, w niedziele od 13.30.

AJKA (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Bohater Legii". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni powsz. 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Mściwy jastrząb". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę od 13.30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Carrie kłamie". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Ada to nie wypada". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „W imię życia". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Krążownik Wareg". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Baryłeczka". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zenobia". — Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej. le od 13.30.

OBWIESZCZENIE

w sprawie rejestracji pracowników służby weterynaryjnej.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgodnie z art, 1 — 5 dekretu z dnia 24.9 1947 roku o rejestracji pracowników służby weterynaryjnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 61 poz. 338) i §§ 1—5 rozporządzenia Min. Rol. i Ref. Rol. z 29,9 1947 r. w tejże sprawie (Dz. U.R.P. Nr. 61 poz. 357):

1. Obowiązkowi rejestracji podlegają lekarze weterynaryjni, felczerzy weterynaryjni sanitariusze, oglądacze zwierząt rzeźnych i mięsa trychinoskopiści, dezynfektorzy i inne osoby przeszkolone w pomocniczej służbie weterynaryjnej — chociażby z posiadanych kwalifikacyj nie korzystały — z wyjątkiem osób pełniących czynną służbę wojskową,

2. Rejestracji należy dokonać w Starostwie Grodzkim (grodzki lekarz weterynaryjny) właściwym według miejsca zamieszkania w dni powszednie w godzinach od 10 do 13 w następującym terminie:
   a) lekarze weterynaryjni do 30 listopada 1947 roku,
   b) pomocnicza służba weterynaryjna od 1 do 29 grudnia 1947 r.

3) Rejestracji dokonuje się przez osobiste zgłoszenie się u władzy przeprowadzającej rejestrację, przedłożenie dowodu tożsamości i posiadanych dyplomów lub świadectw, stwierdzających uprawnienie do wykonywania zawodu i odbycia praktyki zawodowej i złożenie wypełnionej czytelnie i podpisanej w trzech egzemplarzach karty rejestracyjnej, dostarczonej przez władzę rejestrującą,

4) Za osoby przeszkolone w pomocniczej służbie weterynaryjnej uważa się również osoby, które w czasie odbywania służby wojskowej ukończyły kurs weterynaryjny z dyplomem instruktora.

5) Obowiązek rejestracji obciąża także obywateli państw obcych, korzystających z prawa wykonywania na obszarze Państwa zawodów określonych w punkcie 1 niniejszego ogłoszenia lub ubiegających się o przyznanie im tego prawa.

6) Rejestrujący się otrzymują poświadczenie, zaopatrzone podpisem i urzędową pieczęcią o dopełnieniu obowiązku rejestracji, które nie będzie jednak stanowić dowodu posiadania prawa do wykonywania zawodu; dokonanie rejestracji na podstawie na wstępie powołanego dekretu nie zwalnia od obowiązków rejestracyjnych wynikających z innych przepisów prawnych,

7) Osoby wymienione w punkcie 1 niniejszego obwieszczenia obowiązane są zawiadamiać o każdej zmianie adresu władzę rejestrującą,

8) Winni uchylania się od obowiązku rejestracji albo podania nieprawdziwych danych lub zatajenia danych, które winny być ujawnione, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 30.000 zł. oraz karze dodatkowej utraty prawa wykonywania zawodu na okres 2 lat.

Łódź, dn. 17 listopada 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadomości południowe. 12,08 Przegląd prasy stołecznej. 12,15 Muzyka. 12,20 (Ł) „Wycieczka od Retkini" reportaż dźwiękowy. 12,30 Muzyka ludowa. 13,15 „Przegląd kulturalny Wrocławia". 13,35 Przerwa. 15,00 (Ł) Muzyka rozrywkowa z płyt. 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,12 „Tu mówi Śląsk". 16,25 Rezerwa dziennika. 16,35 Audycja dla dzieci. 16.55 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. 17,00 „Muzyka dla wszystkich". 18,00 RUL — Wykład W. Bieleckiego z cyklu: „Rozwój społeczny ludzkości". 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 18,45 (Ł) „Cerwantes Saawerda". 18,55 (Ł) Chwila muzyki. 19,00 Audycja dla świata pracy. 19,10 Audycja dla wojska. 19,40 „Melodie świata" 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika. 20,50 Muzyka. 21,00 „Spór o Titanic'a" — słuchowisko. 21,45 Audycja z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa". 22,05 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,20 Muzyka kameralna (płyty). 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018315

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-19. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"